



Sygn. akt IV CK 691/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa M. N.

przeciwko J. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 maja 2005 r., kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 czerwca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację i zasądza od pozwanego na rzecz powoda 5 400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowy w G. z dnia 20 maja 2003 r. w ten sposób, że zasądzi od pozwanego J. S. na rzecz powoda M. N. kwotę 334 733,88 zł z odsetkami. Natomiast Sąd Okręgowy we wspomnianym wyroku oddalił powództwo w całości. Takie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego oparte zostało na następujących ustaleniach i ocenach prawnych.

Pozwany do dnia 8 sierpnia 2001 r. był prokurentem Spółki „E.(...)” spółka z o.o.

w G. oraz jednym z jej wspólników. Powód w okresie od 7 czerwca 2000 r. do 30 października 2000 r. sprzedał wspomnianej Spółce towary o wartości 334 733,88 zł. W dniu 21 lipca 2001 r. powód, pozwany i Spółka zawarli umowę, którą nazwali cesją wierzytelności. Spółkę reprezentował pozwany jako jej prokurent. W umowie tej Spółka potwierdziła swój dług wobec powoda w kwocie 334 733,88 zł. Pozwany oświadczył w swoim imieniu, że przejmuje dług Spółki wobec powoda, który spłaci zgodnie z ustalonym harmonogramem. Harmonogram spłat miała zostać ustalony w ciągu 14 dni od podpisania umowy. Strony jednak nie uzgodniły harmonogramu, a pozwany, do chwili wytoczenia powództwa, nie zapłacił żądanej kwoty.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa zawarta w dniu 21 lipca 2000 r. jest umową o przejęcie długu, w której powód wyraził zgodę na to aby dług Spółki wobec niego przejął pozwany. Umowa przejęcia długu nie może jednak być uznana za skuteczną z dwu powodów. Po pierwsze, przejęcie długu jest nieskuteczne z uwagi na treść art. 108 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego, przepis ten odnosi się też do organu osoby prawnej. W umowie z 21 lipca 2001 r. pozwany występował zarówno w imieniu Spółki, jak i w swoim własnym. Naruszono w ten sposób wspomniany art. 108 k.c., który zakazuje dokonywania czynności samemu z sobą, a w konsekwencji wspomniana umowa jest nieważna. Po drugie, jest ona nieważna także z innej przyczyny. Mianowicie art. 230 k.s.h. wymaga uchwały wspólników dla czynności prawnej rozporządzającej prawem o wartości dwukrotnie przewyższającej kapitał zakładowy, zaś art. 17 § 1 k.s.h. stanowi, że czynność podjęta bez takiej uchwały jest nieważna. Kapitał zakładowy Spółki „E.(...)” wynosił 4 000 zł, a więc wartość długu wielokrotnie go przekraczała, wobec tego istnieje podstawa do stwierdzenia, iż umowa przejęcia długu jest nieważna. W tej sytuacji, skoro pozwany nie przejął skutecznie długu Spółki wobec powoda, jego powództwo nie może być uwzględnione.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił naruszenie art. 108 k.c. oraz art. 230 k.s.h. przez błędne ich zastosowanie, a w konsekwencji bezpodstawne uznanie, że zawarta między stronami umowa jest nieważna. Sąd Apelacyjny uznał zarzuty podniesione w apelacji za uzasadnione. W ocenie tego Sądu, z przepisu art. 108 k.c. wynika, że jeżeli pełnomocnik i druga strona czynności prawnej to ta sama osoba, mamy do czynienia z tzw. czynność prawną samego z sobą i czynność taka co do zasady jest nieważna. Wspomniany przepis przewiduje jednak dwa wyjątki, które -jeśli zaistnieją - nie powodują takiego skutku. Między innymi nie ma takiego skutku, jeśli ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów

mocodawcy. W rozpoznawanej sprawie podlegającą ocenie czynnością prawną była umowa o przejęcie długu. Interes Spółki, jako mocodawcy, nie został naruszony przez jej zawarcie, gdyż umowa była dla niej korzystna, albowiem zmniejszyło się jej zadłużenie.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł również podstaw do uznania za nieważne, w świetle art. 17 § 1 k.s.h., porozumienia stron z dnia 21 lipca 2001 r. w związku z naruszeniem art. 230 k.s.h.. Przepis ten stanowił w dacie, gdy umowa była zawierana, że rozporządzenie prawem lub zaciągnięcie zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego wymaga uchwały wspólników, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. Niewątpliwie celem tak sformułowanego przepisu była silna ochrona spółki (i kryjąca się za tym ochrona jej wierzycieli oraz wspólników) przed niekorzystnymi dla niej czynnościami, zmniejszającymi jej aktywa lub zwiększającymi pasywa, dokonywanymi przez zarząd czy prokurenta.

Ponieważ czynność prawna dokonana przez pozwanego jako prokurenta nie polegała na zaciągnięciu zobowiązania, pozostaje do rozważenia, czy była to czynność rozporządzająca. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, chociaż do zbycia długu można stosować odpowiednio przepisy o czynnościach rozporządzających, to w rozważanym przypadku nie jest to czynność rozporządzająca, o której mowa w art. 230 k.s.h. Przepis ten ma na uwadze czynności polegające na wyzbyciu się składników majątkowych spółki lub obciążeniu jej majątku. Wniosek taki wynika z tego, iż ustawodawca rozróżnił w tym przepisie wymieniając obok siebie rozporządzenie prawem oraz zaciągnięcie zobowiązania, jako dwie różne kategorie. Upoważnia to do takiej właśnie wykładni przepisu.

Skoro zawarcie umowy o przejęcie ciężącego na Spółce długu nie zmniejszyło jej aktywów i nie wynika z niej obowiązek świadczenia z jej strony, to, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ta czynność prawna nie wymagała uchwały wspólników. Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że pozwany - działając jako prokurent Spółki, - był jednocześnie jej wspólnikiem i sam uznał, że czynność prawna nie jest dla niej niekorzystna.

Okoliczność czy umowa Spółki wymagała uchwały wspólników dla czynności prawnej, której przedmiot przekracza 100 000 zł, nie ma znaczenia, gdyż w myśl § 3 art. 17 k.s.h. czynność prawna dokonana bez zgody właściwego organu spółki, wymaganej wyłącznie przez umowę spółki albo statut, jest ważna, jednakże nie wyklucza to odpowiedzialności członków zarządu wobec spółki z tytułu naruszenia umowy spółki

albo statutu.

Wobec dokonania odmiennej oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził dochodzoną w pozwie kwotę oraz orzekł o kosztach.

W kasacji od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie tylko prawa materialnego polegające na błędnej wykładni przepisu art. 108 k.c. przez uznanie, że ważność czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika samego ze sobą jest uzależniona od tego, czy czynność nie naruszyła interesu mocodawcy, a nie od tego, czy istniała możliwość naruszenia tych interesów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 108 k.c. poprzez jego błędną wykładnię nie zasługuje na uwzględnienie. Wspomniany przepis stanowi, że pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonywa w imieniu mocodawcy, chyba że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Skarżący podnosi, że możliwość naruszenia interesów mocodawcy należy badać nie tyle mając na uwadze treść konkretnej czynności prawnej, lecz ważne jest, czy przy czynności określonego typu istnieje potencjalna możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Stanowisko takie nie znajduje jednak uzasadnienia, ani w wykładni językowej, ani celowościowej powołanego przepisu.

Ustawodawca w art. 108 k.c. wspomina o treści czynności prawnej, której dokonywa pełnomocnik. Nie chodzi więc o żadną abstrakcyjną czynność prawną, określoną tylko ze względu na jej typ, ale o konkretną czynność prawną, w której ta sama osoba, reprezentując mocodawcę, występuje po jednej stronie czynności prawnej i jednocześnie sama jest drugą stroną tej czynności. To treść tej konkretnej czynności prawnej podlega więc badaniu. Także względy celowościowe przemawiają za tym, aby oceniać treść konkretnej czynności prawnej, a nie badać, czy abstrakcyjna czynność prawna stwarza możliwości naruszenia interesów mocodawcy. Ten ostatni jest bowiem zainteresowany, aby jego interesy były należycie zabezpieczone, gdy chodzi o czynność dokonywaną przez pełnomocnika, a nie o abstrakcyjną ochronę przed wszystkimi możliwymi naruszeniami. Dopiero też ocena czynności dokonanej przez pełnomocnika pozwala na ustalenie, czy treść tej właśnie czynności wyłącza naruszenie interesów mocodawcy. Potwierdza to sam skarżący, który wskazuje, że w pewnych sytuacjach przejęcie długu może być niekorzystne dla osoby, której dług przejęto. Żeby

doprowadzić do unieważnienia takiej czynności, w oparciu o art. 108 k.c., trzeba jednak wykazać, że to właśnie w danej sytuacji konkretna czynność stwarza możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Nie wystarczy zaś tylko powołać się na wystąpienie takiej możliwości teoretycznie, lecz trzeba wykazać, że ze względu na całokształt okoliczności towarzyszących zawarciu danej czynności, jej treść nie wyklucza naruszenia interesów mocodawcy. W kasacji skarżący nawet nie wspomina, że w rozpoznawanej sprawie Spółka „E.(...)” rzeczywiście mogła ponieść uszczerbek w swoich interesach w związku z umową przejęcia jej długu przez powoda. Sama hipotetyczna możliwość naruszenia interesów tej spółki jako mocodawcy nie wystarcza zaś do tego, aby uznać, iż czynność prawna dokonana przez pełnomocnika jest w świetle art. 108 k.c. nieważna. Umowa stron z dnia 21 lipca 2001 r. jest więc ważna, tym samym powództwo powoda zasługiwało na uwzględnienie, jak to trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny, zmieniając wyrok Sądu Okręgowego.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.